

Kwestjonariusz.

byłego internowanego w Z. S. P. R.

REFERAT 45,
HISTORYCZNY

- 1) Gene osobiste: Crestar Hamuda, st. sierżant, pułkownik narodowy.
- 2) Data i okoliczności aresztowania: Redac internowany w Łotwie, dohad przekroczeniem granicę w dniu 18. IX. 1939r. na skutek rozkazu zbrojnego gen. Kleeberga Łowicki O. K. IX. wydane go mogiemu pretorianemu Kier. Sam. Ref. Inf. O. K. IX. kpt. Mańkowskiemu Stefanowi, angażowalem się w dniu 2. IX. 1940r. w Rydze, gdzie wstalem zatrzymany przez milicję Toterska i odstawiony do obozu w Ulbroce. Obóz ten około 7-8. IX. 40r. został przejęty przez N. K. W. S. Po odjeździe z tego obozu ^{około 10.09.40} internowanych do Z. S. P. R. w dniu 1. IX. 40r., w drugiej turze zabrano nas 38. Traktowanie przez N. K. W. S. na czas pobytu w obozie poprawne, przesłuchiwani nie było, wszelkie postęgi spełniali w obozie w kuchni i do kadrujących prac, nawet w kuchni młodych nie zaciągano.

Dnia 28. IX. 40r. katastraw nas do związu osobnego na st. hol. w Rydze i przewieziono do obozu w Korielsku, dohad przybyciem w godzinach południowych dnia 30. IX. 40r. W obozie tym nastalisy wielka ilość internowanych z Litwy i Łotwy.

- 3) Nazwa obozu: Obóz nosił oficjalna nazwę "Obóz internowanych w Korielsku".
- 4) Opis obozu: Obóz w Korielsku znajdował się w dawnych budynkach zohlasztorowych w ilości około 21, doprowadzonych do stanu używalności przez żołnierskich jeńców przybywających uprzednio w obozie od 1939r. gdzieś do marca 1940r., a następnie przewiezionych

2
w wiadomym kierunku. Oboz położony
bardzo malowniczo w terenie zagorobym,
wśród lasów sosnowych z widokiem na rzekę i miasteczko
Hornelsh. Budynek mieszkalny prawie wszystkie
mieszkanie, prawie wszystkie zakwaterowane, warunki mieszkalne
bardzo na ogół możliwe. We wszystkich blokach
przykryte dachy lub tynki. Na miejscu łazienki
z dostateczną ilością ciepłej i zimnej wody. Kąpieli
przynusowa 1 raz w tygodniu. Prawie wszystkie oddziały
wzięto się przez szosę własnymi siłami w przetrwa-
nym na ten cel budynku, górniej praniem raj-
mowali się specjalnie proste ochotnicy z pomocą
internowanych, którzy jako obywateli lepszą stronę
i 2-3 hostki cukru od każdego internowanego z każdego
osobnika. Leczenie 2 tygodnie przynusowa.
Wszystkie trafiły się sporadycznie, natomiast we
wszystkich budynkach mieszkalnych na wyjątkiem szpi-
tala - dużo pluszów. Mielisiny fryzjerskie obywateli
i prowadzona przez internowanych, zgodnie warstwy
ty szersze i krótsze. Nie było natomiast prawie
nigdzie umywalki i niekiedy od warunków atmosferycznych
trzeba się było myć na dworze, co w zimnej
niej prowadzono wielką ilością ciepłych praniek.
Blok mieszkalny miały światło elektryczne, opala-
nie piecek zimą wylotem gazów. Wszelkie szeregowe
odbywały się regularnie i przynusowo. Higiena w
obozie na ogół dobra.

5) Skład internowanych: Na całym internowanych
w ilości około 2.000 osób pochodzą z olbrzymiej
większości zalicza, następnie wojsko (około 700 oficerów
i podporuczników, pracowników O. T.), straż graniczna
starostwo, różni urzędnicy, kilku lekarzy, kilku
kuchni i osadnicy wojskowi. Około 92% internowanych
to Polacy, 8% żydów należą do kilku, reszta Polacy.

3
Wszystkie internowani zostali przywiezieni z obozów
z Litwy i Łotwy. Poziom umysłowy status na ogół
wyższy, strona moralna na wyjątkiem dobra, wza-
jemne stosunki dobre.

6) Życie w obozie: Życie zaczyna się z obudzeniem o godzinie
6⁰⁰ w niedziele o 7⁰⁰. Po rano sprawdzanie stanu
kierownego internowanych w każdym budynku oddziel-
nie, przeprowadzane przez komendanta bloku. Od
szeregu, względnie każdego 4-5. przy sprawdzaniu stanu
był również obecny kołnierzyk N. K. W. S. Raz lub
dwie w tygodniu sprawdzanie stanu odbywało się
weryfikację narwi i było przeprowadzane przez
oficerów N. K. W. S. Po sprawdzaniu stanu kłuska
dyżurnych każdego dziesięć z wiadrami z mio-
dłem na głowę dawali do siebie resztki supy, czasem
kwaśki i od czasu do czasu o ile był kwaśki to
dawali go drugim kawałkiem smażonej ryby.

O godzinie 9⁰⁰ kłuska wyznaczonych do pracy w obo-
zie na wytek zewnętrzny, która trwa do 11⁰⁰
i następnie od 14⁰⁰ do 16⁰⁰ czasem do 17⁰⁰. Pra-
dami brano kłuski do roboty na renowacji do budowy
mostu nabranego przez zwoździ przesłania. Obiad
od 11³⁰ do 12³⁰. Kolacja od 17⁰⁰ do 18⁰⁰. Następnie
były umywalki i specjalnym pomieszczeniu przy
kuchni przez wyznaczonych na skutek do tego celu ludzi.

W godzinach pozostających zbieranie chleba
raz w tygodniu wydawano cukier, marchewkę, kisiel-
kę, kaparkę i mydło. Na obiad składali się: supa
z kaszy jaglanej na mięsie lub z obojcem (mięso z
supą najwyżej 10 gramów na osobnika) czasem grochowa
lub kaszowa, na drugie kasza jaglana, lub
groch albo kasza orziana na suchu, na kolację
najmniej 5 razy w tygodniu supa z kaszą i obojcem.

Chleba wydawanego po 800 gr., codziennie prawie
dowolna ilość małych rybek, które przeważnie
wyrażały, czasami suszona ryba lub śledzie.
Od czasu do czasu wydawano kiszoną kapustę
lub solone grzyby. Wyżywienie dość mierzalne i
w wybarwieniu było mało treściwe.

Ludzie wolni od prac robili co chcieli. Jedni
grałi w szachy, drudzy czytali książki przyjemne
przez internowanych, które za pomocą cudem zdobyto
w czasie przerwy przemycić a którymś było bardzo
wiele uchronić się przed ich obcy, inni zaś było
niepo grali na dwie siatki w siatkówkę. Spora
ilość ludzi się wyrobem szachów i różnym
figur i marmuru marmurkami zrobionymi przez
siebie. Marmur znajdował się na miejscu i przechodził
z porobizajnych nagrobków, wreszcie inni wyrabia-
li z drewna uschniętych gruszy i jabłoni guzeta
na machorkę, cygarniczkę i szachy. Wielu także
w wolnych chwilach spacerowało i dyktowało no-
wiane kawały. O godz. 20³⁰ odbywano się sprawdze-
nie słam, po czym sato się spać.

Kuchnie oficerska i ogólna, warsztaty szers-
karskie, fizjoterapia, pralnia, łazienka, kottownia,
kino nieczynne i obstarowywane były przez starych
pracowników a personel internowanych, za co otrzy-
mywali lepszą starą. Jedynie magazyny i admin-
istracja prowadzone były przez N. K. W. D., chociaż
i tu pracowali kilku naszych buchalterów.

Internowani chodzili w własnych ubraniach.
Najlepiej przed tym względem byli wyposażeni przy-
byli z Łotwy. W wypadku porwania się ubrania lub
pretekstów o ile nie miał więcej własnych dobrych (mniej
po 3-4 pary), rzeczy te były naprawiane materiałem
sowieckim, zaś w wypadku nie nadawania się kębrze

do przytku wydawano nowe, względnie używane.
Karty i internowanych otrzymać po 2 hocy i prze-
ściardle, i portocyce i i siemniku, który napychał
stoma. Oficerowie szlachy mieli materace i łóżka.

Życie i stosunki koleżeńskie były poprawne. W obozie
znajdowała się biblioteka posiadająca sporo książek
polskich i rosyjskich w tymże jednak o treści komu-
nistycznej. Korzystających z tej biblioteki nie było
więcej jak 100. - kilku czytano książki a niektóre
innu to maksymalnie tendencje komunistyczne

Karty blok mieszkalny należnie od słam ludzi
otrzymywali codziennie od kilku do kilkunastu gazet
rosyjskich i polskich jak m.p. "Pravdy", "Issta-
dor", "Komsomol". W obozie było sala posiadająca bilard
i kilka kompletów szachów. Urządzano na aprobatę
władz N. K. W. D. turnieje szachowe i bilardowe. Te
turnieje miały wielu uczestników i do turnieju stawa-
to znajd' słu kilkadziesiąt zawodników. Było
także kino, w którym 3 razy w tygodniu wyświetla-
no obrary polityczne o treści propagandowej. Po
czas pokazy w obozie wyświetlano 3 obrary rozrainer-
ne. W dniach w których nie wyświetlano obrarów
sala kinowa przeznaczona się na czytelnik. Sporo było
różnych tygodników i miesięczników rosyjskich bez
wysokie bez względu o treści propagandowej i de-
chu komunistycznym. W kilku budynkach były na-
instalowane głośniki radioro

7) Stosunek władz N. K. W. D. do Polaków: Władze
N. K. W. D. rozchowywały się w stosunku do internowa-
nych poprawnie. Pradania odbywały się na sejmach
obozu w 4-dnie sowieckie, w dzień i w noc - najpo-
niej jednak do godz. 24⁰⁰. Przechowywanie prowadzi-
li przycyner, enkawdrisei, a od czasu do czasu

przyjeżdżać na przestępowania komisji z Moskwy. Prześledziliśmy odbywały się w spokoju w warunkach i stosunku do nich było stosowano groźby, wywieżenia, podżury, wymyślenia i ułóżnia, jednak bracia ani też tortur nie stosowano.

Najwięcej ratującym się było wśród policji, to też N. K. W. D. najlepiej była informowana o wszystkim w blokach mieszkaniowych przez policję.

Dość często go badawcami policjantów żywiono w więzieniach kierunkach.

Kary stosowano wyłącznie na grę w karty, za kradzieże w kuchni i nie respektowanie rozkazań starszych. Ukarać osadzonych w specjalnej więzi go kilka do 10 dni i wydać im przez 2 dni chleb i wódkę, a trzecim nas dawać normalne wyżywienie.

Raz w tygodniu prowadzone były w sali kina przez "politruków" odczyty na tematy polityczne i propagandowe. Na odczyty te uczestniczyli wszyscy śmiechaczy. Nie należało od tego polityczny przychodzić dość często ^{na sale} na dorywcze sondowanie nastrojów internowanych lecz przede wszystkim niekiedy im stawiano pytania na które nie umieli odpowiedzieć, względnie nie chcieli z nimi w ogóle mówić.

Informowania o Polsce w ogóle nie było

8) Forma leharsha szpitala śmiertelności: W okresie był szpital na kilka dni przed torok obsługiwany przez lekarzy polskich. Komendantem szpitala był kpt. lekarz sowiecki, a zastępcą jego lekarz, rosyjskiego a miejscowy oficer N. K. W. D. Sanitariusze z zóśrad internowanych, w ambulatorium dentystycznym pracowali dentysta Polak i dentysta sowiecka. Apteka obsługiwana przez kilku mieszkaniec. Opieka nad chorymi zajął przez polskich ta i so-

wieckich lekarzy bardzo dobra. Śmiertelność w okresie mata. Artystycznych wypadków śmiertelnych było około 8 - w tym dwa samobójstwa przez zowieszenie / 1 zolijant i 1 kpt. rezerywy były rozstr. Na rapanie płuc smart były starosta. Petyzyski, kresny ptk. Petyzyskiego byłego szefa O. T.

9) Przy i jaka była taeknosia z krajem i rodziną: Raz w miesiącu można było wysłać list do rodziny lub znajomych pod okupacją sowiecką lub niemiecką lub gdzieś indziej, list trafia do obu okupacji około 6 tyg. godzin, 4 tyg. od rodziny do okupu. Były wypadki że list trafiał 2 tygodnie, za czas zolijantu wysłaniem jeden list i 4 przewoźni, które rodzina otrzymała. Od rodziny otrzymatem 7 przewoźnik lecz ani jednego listu, arskolwiek listów i w dalszym zolijonach wysłano do domu.

5. Internowani otrzymywali także paczki żywnościowe i odzieżowe oraz pieniądze.

10) Kiedy nastąpiła rewolucja w jakiej sposób dostawie do domu: W drugiej połowie maja 1947r. wywieziono z Korielska na północny Kola tysiąc zolijantów, zoi w dniu 10. VI. 47r. przostali, za wyjątkiem oficerów, chorych, lekarzów i lekarzy komunistów i takich których z naszej strony przesadzano że na przestępowania szpali wysłano. Chorzy, komunistów i tych ostatnich przostali w okresie około 130.

10 ratdowarum do zoniagu w dniu 10. VI. 47r. droga przez Prabinowogolnie do zepiono wozami z internowanymi z zuchnowa Moskwy, przyjechaliśmy w dniu 16. VI. 47r. do Murmańska, szad w dniu 21. VI. 47r. ratdowarum nas na statku "Klara Cethin" i wywieziono na północny Kola, gdzie wylądowaliśmy 30. VI. 47r. W czasie drogi dochodziliśmy nas słuchy o wojnie niemiecko-sowieckiej. Informacje

zrehability od obshchego statku. Na zhit'ye pre + m.
 Panova nastalishim zolijantov vyrazionymy v Kozel-
 sha + maju. Pomieshchen v barakach bylo harako
 malo, to tez vishu spato na golykh zemli. Harunki
 dolgie trvat, killea dni i dopiero zo obojsim kille-
 set ludki na roboty proy kolushu v gtab zhit'ys-
 zu vsysey materialy pomieshcheni v barakach.

U obshchego trudno v vode. Czerpano za e rrebi
 Panovi viadrani praz rozslavienie k'ruenchovo
 do 180 ludki. Kacha zolozhna byla blizko
 obshch leca zomirej choto 100 m. Koda stona
 golyz czerpano za v crasie prozplytu mora i zedre-
 mie orsholnich vyshloerazace to jednak nie mozli-
 ne do zedrenia, kupy golyz 3 razy dnevnie na miese
 chlebi 200 gr, 3 koshki cukru. Po 3 dnevach vyshlo
 nas na prazg - rostovdovanie barak. Krad-
 mieny so mozemny, az vnosy, zapierosy i t.p.

Someciatsie mimo ze vidka nie rassog na
 to reaguzja, v ten sposob sie dozivriamy. Praca
 raz v dnevni, raz v noy. Po t'ciu dnevni zolytu v
 obozie ogloszono nam ofiejalnie o vojnie niemieckoj
 somieckoj. 10. vii. 41. vydano vryshkim fufozhi, spodne
 rotaranie, craphi, buclianz i brakujace smisl'ovoj buty oraz
 proviant na 5 dni dla 500 ludki, klotry mieli obojze
 v gtab zhit'yspu do dudov, kolusha. Pomievar provian-
 tu vydano v vicle mnig pah p'erszej grupie, ktora oboz-
 to killea dni t'cuu, oviadnylisim ze do roboty nie zijdre-
 my. Nie zomogly otvazhy i prosby N. K. H. S. Proviant saba-
 ro v porokem, a my zidalishim v obozie. Tegoz dnia
 rozsety sie zagotshy, ze za 2-3 opusieimy zhit'ysep. N
 dnevni 11. vii. 41. vykladovano ze statku killeuset, kohlukoznyh
 Rozpou klotry zomacerovali na amiarz, naszej grupy
 na kolushu, ktora vrocila przed oboz dnia 12. vii. 41.

So vydarnim vryshkim proviantu naladovano
 nas na 4 statki i dnia 13. vii. 41. o gooci 1630 odpecha-
 lishim.

N dnevni 16. vii. 41. vykladovano nas v Orshangiel'sku
 goltie prachyvalishim v optokanzech vavunhach mieshka
 morych / 1900 ludki v 4 barakach na prost'raeni 40x40 m.

Prach zedrenia i vody. Spieranuy presni patrozhe-
 me. To shutkuzje. Zgarnyazje tie v'ladke N. K. H. S. i py-
 toza o zov'ed spieru. Morimuy o braku vody i zedre-
 nia. Oviad'eraza, ze o ste prost'raeniuy spieroi to
 vode i jese obustamieny, to mozakim crasie v'vyk-
 do to otrayumjenuy. N rezome tym smazdovato
 sie tez killea v'myeh obozov - prizeranime vyshlych.

Dvazh ludki choruzje na czerovulz. Pomoy, leharshij
 sadnej. 21. vii. 41. odjedzdra T. sz transport, dnia 22. vii. 41.
 odjedzhai drugi. Choruz miedry namni. Zedrenny pres
 kologoly do k'rodzinnierza goltie zesteimy dnia
 25. vii. 41. Nyladunch transportu nastajit 26. vii. 41
 nad pracedu, prazym nie v'elkum grupam odshodai-
 my do obozu v Suzdalu odlegotego o 35 km.

U crasie drogi kuleja vydd'vano stona rybz, v'oly-
 orsholnich panovoi v'elki upat pravie nie do vano, to
 tez na vryshkich postopail to mvereny v scianu, va-
 gornu i k'ryeznyuy o vode. Svchodai slate do stovnyeh
 skari z eshorta i obustromnyeh vyavish. To saruu
 v crasie martsu j'et'ezgo do Suzdalu. V obvodne-
 sej rassidi navel vyvadch k'luca k'puktem i n'ce-
 vrenia praz komendanta k'urozju. Ocha tego
 analart, mnigje v Suzdalu, goltie sadalishim,
 proburovora, klotry tez v dva dni zolytu prazje-
 chot i praprovadzat dochodrenia. Proburovot
 rozvredniat, ze vishnyeh z post'ed eshorty
 v'ladke. C'ry tak bylo, nie v'ciu. N dnevni 2. vii. 41.

ogłoszono nam oficjalnie o rozpisaniu zolsko-solnickim. Nasza radość i satysfakcja wielka z tego powodu, że nowym te ogłoszono nam kpl. polityk, który ma potrząsnąć włoskim wyraził się do nas "zapewnijcie o Polsce, bości nasze tu porostana."

Następuje codziennie informowanie o sytuacji wojennej, dostajemy gazety.

Oboz w Szwadaku organizował się w dawniejszym ramku księstwa włodzimiersko-suzdalskich, odwoływał my murami i bastionami obronnymi. Miejsca dwa, warunki mieszkaniowe dobre, łazienka, kuchnia - nie ma wyżywienia. Otrzymujemy po 500 rubli. Dodatkowo po kilkusetu przetrzała bez eshorty do miasta. Po 40-50 chetnych z każdej kompanii /kompanii 19/ idzie codziennie do pracy przy składowaniu zboża w hutkach. Serwicyarze bardzo radość. Za pracę otrzymują pracownicy w hutkach dobre wyżywienie i możliwość kulturalnej rozrywki.

Dnia 24. VIII. 41r. przyjechał do obozu przedstawiciel R. P. ptk. Suliński-Sarnowski w imieniu w tym też dniu rozproszono się napsywanic do K. I. Oboz został przejęty przez nasze siły, posterunki sowieckie tego obozu zaciągnięto.

5. IX. 41r. wieczorem nastąpił wymarsz z obozu do Włodzimierza bez żadnej eskorty.

Dnia 6. IX. 41r. nastąpiło kontynuowanie do zwiągu i odjazd. 4 dni 8. IX. 41r. nad ranem przyjechalismy do Tatisserowa - miejsca organizacji 5 dyw. brzoły,

gdzie nastąpił przydział do Obozka Kupas. W czasie drogi do Tatisserowa spadł pod koła jednego z naszych ciężarów - były starzyzna graniczy, który poniósł śmierć na miejscu.

Flamuda Krestar
S. Sierżant.